

MORALNOŚĆ

kuratorzy: Anna Grajper-Dobiesz, Sebastian Dobiesz

Dokumentacja (fragment) złożona do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 18. Międzynarodowej Wystawie Architektury
w Wenecji w 2023 r.


KONCEPCJA WYSTAWY

Moralność i etyka rzadko pojawiają się w szybko rozwijającym się dyskursie o zrównoważonym rozwoju, w którym **wartości** środowiskowe są zwykle bagatelizowane w stosunku do ilościowych modeli **innowacji** środowiskowych, które można obliczyć, przekształcić w diagram i zawrzeć w folderze reklamowym. Podejście to podlega jednak współcześnie coraz częstszej krytyce społecznej, zwracającej uwagę, iż nawet powszechnie stosowane narzędzia certyfikacji ekologiczności obiektów nie ukazują pełni problemu środowiskowego związanego z budownictwem. Autorzy procesów inwestycyjnych – jak projektanci i inwestorzy – z lubością wskazują na współczynniki „net zero” swoich projektów aby wykazać ich neutralny wpływ na środowisko, pomijając współczynniki „cross zero” obejmujące szersze spektrum problemowe i ujawniające niekorzystne aspekty środowiskowe. Podejmując debatę o przyszłości środowiska zbudowanego musimy zacząć być szczerzy w projektowaniu i oprócz opracowywania procesu montażu i budowy obiektów musimy także wskazywać na sposoby ich demontażu i odzysku materiałów. Jest to nowa domena szczerości w architekturze bez której odpowiedź na wyzwania przyszłości zawsze pozostaje niepełna.

Pozycja projektantów jako strażników **wartości** traci przez to na znaczeniu w związku z przeświadczeniem społecznym, iż przyczyniają się oni swoimi odrealnionymi projektami do pogłębiania współczesnych kryzysów, zwłaszcza klimatycznych. Wynika to z faktu, iż wg badań projektanci zbyt często ulegają wpływom i presji dopuszczając do powstawania obiektów budzących moralny sprzeciw wśród odbiorców. Badacze tematu wskazują bowiem, że siedmiu na dziesięciu projektantów dobiera materiały i rozwiązania projektowe wyłącznie na podstawie osobistych relacji z dostawcą i rzadko przeprowadza jakąkolwiek ocenę ich wpływu na środowisko. Natomiast niemal 2/3 nie zmienia raz opracowanych specyfikacji materiałowych wykorzystując je w każdym kolejnym projekcie, cementując niekorzystny status quo przestarzałych procesów budowlanych. W wielu sytuacjach nikt nie zwraca bowiem uwagi na aktualność zastosowanych technologii i materiałów oraz ich wpływ na środowisko gdyż jest to także wygodniejsze dla wykonawców.

W Polsce zauważalny jest jednak spadek odsetka osób tzw. obojętnych ekologicznie oraz wzrasta świadomość ekologiczna przeciętnego obywatela. Szacuje się, że ok. 4/5 badanych zdaje sobie sprawę jak ważny jest stan środowiska w ich życiu, czego odzwierciedleniem jest między innymi wzrastające oburzenie mieszkańców w stosunku do rosnącej ilości betonu w ich otoczeniu i anektowaniu kolejnych połączy terenów zielonych i biologicznie czynnych. Badania pokazują jednak, że wzrastająca świadomość nie zawsze ma wpływ na codzienne postawy o charakterze proekologicznym. Badacze zwracają uwagę, że wiedza, którą dysponują ankietowani jest raczej deklaratywna niż rzeczywista, co może być spowodowane niedocenianiem poziomu skomplikowania problemów związanych ze środowiskiem. Społeczeństwo nie jest zatem w stanie obiektywnie ocenić realnego wpływu środowiskowego prowadzonych inwestycji aby wywierać odpowiednio ukierunkowaną presję.

Rozwój budowlany środowiska urbanistycznego jak i ruralistycznego postępuje zatem swoim torem. W statystykach dotyczących pokrywania gruntów sztucznymi powierzchniami przez kraje Unii Europejskiej Polska od 2006 r. plasuje się na 4 miejscu, będąc odpowiedzialna za 8% przetworzonych gruntów w UE. Pokrywanie gruntów sztucznymi powierzchniami zmniejsza natomiast potencjał ekosystemu do świadczenia ważnych usług, takich jak regulacja bilansu wodnego i ochrona przed powodzią. Nieodłącznie rozwój ten związany jest z wykorzystywaniem zasobów. Szacuje się, że ok 70% światowej populacji żyje w budynkach wykonanych z żelbetu. Zużycie tego materiału z roku na rok regularnie wzrasta a za tym idzie powiększający się obszar zurbanizowany, zajęty także przez infrastrukturę. Z tego powodu ostatnia dekada odznaczyła się niespodziewanym wzrostem aktywności patentowej w dziedzinie budownictwa. Ale czy wpłynęło to wyraźnie na poprawę sytuacji? Mnogość potencjalnych rozwiązań dla tego jednego aspektu inwestycyjnego jakim jest wybór materiału budowlanego zwiększyła stopień niepewności, dodatkowo potęgowany przez mnogość rozwiązań materiałów alternatywnych, ograniczeń projektowych, wytycznych, norm i oczekiwań społecznych.



W obliczu tych dynamicznych, wielopłaszczyznowych i wielokierunkowych zmian i czynników dotyczących procesu budowlanego, wystawa stara się uchwycić współczesne stadium kondycji projektanta w tym procesie, wskazując na podejmowane decyzje projektowe poprzez symbolikę materii, z których kształtuje on swoje obiekty. Ekspozycja prezentuje metaforyczny kontekst procesu projektowego i budowlanego, w którym mogą poruszać się zarówno projektanci, decydenci, jak i końcowi odbiorcy, tworząc dychotomiczny obraz, w którym każdy we własnym sumieniu może interpretować zawarte w nim znaczenia.

Celem koncepcji nie jest jednak określenie konkretnego kierunku w jakim powinna zmierzać architektura i urbanistyka, lecz przede wszystkim wskazanie na konieczność kształtowania prawidłowych postaw moralnych nawet w obliczu trudności i niesprzyjających okoliczności. Wystawa zadaje pytanie o to czy podstawą w myśleniu o środowisku zbudowanym nie powinno być zerwanie z projektowaniem trwale i na stałe. Także o to czy nie powinniśmy współcześnie ze wszystkich stron dążyć do konstytuowania paradygmatu myślowego wokół idei, że jedynie wypożyczamy przestrzeń i materiały, z których budujemy. Wystawa zwraca tym samym uwagę, że celem wszystkich uczestników umowy społecznej jaką jest kształtowanie środowiska zbudowanego, powinno być zwrócenie tego co wypożyczamy z powrotem naturze.

W jaki sposób określić zatem nowe standardy budowania? W jakich technologiach? Z jakich materiałów? Ekspozycja zaciera granicę między materiałami powszechnie uważanymi za nieekologiczne i wysokoemisyjne – symbolizowane przez beton – oraz materiałami ekologicznymi i niskoemisyjnymi – symbolizowanymi przez drewno i kamień. Nie formułuje tym samym odpowiedzi na pytanie, który kierunek projektowy jest korzystniejszy gdyż w obliczu rzetelnej dyskusji nie istnieje panaceum. Wskazuje jednak, iż wybór powinien być rezultatem głębokich rozważań, przystąpienia i zajrzenia w głąb procesu projektowego przez pryzmat kontekstu, oraz prawidłowo zdefiniowanego celu.

Wystawa wskazuje także na konieczność poszukiwania niezdefiniowanych rozwiązań, ukrytych w gąszczu iluzorycznych panaceów. Zmusza do zmierzenia się z nieznaną materią, którą trudno ukształtować, i w której trudno się poruszać, lecz jej nieodkryte możliwości stanowią niedościgniony cel, który powinien przyświecać jednostce moralnie odpowiedzialnej za kształt przyszłego środowiska zbudowanego.

Zadaje pytanie o punkt w którym powinniśmy przestać budować i skupić się jedynie na poprawie funkcjonowania tego co posiadamy. W Polsce liczba ludności nie zmienia się od niemal półwiecza jednak wciąż przybywa inwestycji konsumujących tereny przyrodnicze. Czy przekroczyliśmy już granicę potrzeb społecznych i weszliśmy w przestrzeń przesytu? Czy nasz kraj gotowy jest poświęcić drogę dalszego wzrostu gospodarczego w celu szukania alternatyw redukujących antropopresję wywieraną na przyrodę, stając się wzorem do naśladowania? Większość konsumpcji terenów zielonych w Polsce miała związek w ostatnich latach z rozbudową infrastruktury. Czy jesteśmy zatem gotowi do dyskusji wskazującej, że zagarnianie powierzchni przyrody powinno od początku, aż do końca być planowane jedynie jako **wypożyczenie** tej przestrzeni i tylko w niezbędnym zakresie? Czy jesteśmy w stanie już teraz określić ten niezbędny zakres zamiast wykonywać pięć kroków w przód i cztery w tył? Czy z moralnego punktu widzenia możemy sobie pozwolić aby którykolwiek rozwijający się region naszego świata powielał błędy krajów już rozwiniętych? Czy koncepcja budowy dobrobytu na moralności pozwoli nam zapomnieć, że kraje rozwinięte osiągnęły obecny status dzięki głęboko niezrównoważonej gospodarce? W jaki sposób znaleźć siłę moralną by pogodzić się z tym, że nowy rozdział rozwoju naszej cywilizacji będziemy pisać już na nowych zasadach, a stare drogi na skróty powinny zostać zamknięte na dobre. Aby osiągnąć ten cel potrzebujemy głębokiej refleksji nad własną moralnością w wielu dziedzinach naszego życia.

Niech Architektura stanie się inicjatorem tego procesu a niniejsza wystawa katalizatorem dyskusji.

SCENARIUSZ WYSTAWY | streszczenie

Wystawa w sposób symboliczny odnosi się do kondycji moralnej projektanta w obliczu postępującej dychotomizacji procesu projektowego. Sceniczna aranżacja wnętrza pawilonu wskazuje, że to odbiorca i jego przemyślenia są wartością nadającą znaczenie prezentowanym treściom i artefaktom. Wystawa prezentuje więc wiele planów, w których proces projektowy przybiera nieoznaczoną formę, trudną do uformowania i rozmytą; natomiast rezultaty procesu są skryte za wieloma refleksami i odbiciami zniekształcającymi pierwotną myśl i ideę. Z uzyskanego w wystawie symetrycznego układu wynika, że prezentowane archetypy materii kształtowania środowiska zbudowanego, wynikają z siebie nawzajem, wzajemnie się uzupełniają i mogą być rezultatem tej samej tłącej się idei. Od projektanta/uczestnika zależy, którą ścieżką podąży, i który kierunek w kształtowaniu przestrzeni wybierze.

W prezentowanej wystawie, pełnej symboliki, każdy odbiorca może odnaleźć bodziec skłaniający go do własnej refleksji nad jego indywidualną kondycją wobec wyzwań cywilizacyjnych. Dychotomiczny podział przestrzeni nie musi odnosić się jedynie do procesu projektowego i zawodu projektanta. Podział ten ma za zadanie przede wszystkim pobudzić odbiorcę wystawy do zadumy, niezależnie od jego osobistego kontekstu kulturowego i środowiskowego, do odszukania myślami indywidualnych sytuacji, w których dokonanie wyboru wiązało się z przyjęciem moralnej postawy.

Doznania i refleksje odbiorców wystawy uzyskiwane są poprzez odpowiednie jej ukształtowanie oraz dystrybucję bodźców. Strefa wejściowa ma charakter liryczny, w którym odbiorca konfrontowany jest z poetyckim opisem aspiracji i idealistycznej postawy podmiotu czującego odpowiedzialność za przyszły kształt świata. Strefa ta wskazuje odbiorcy, że narzędziem odczytywania oraz rozumienia treści zawartych w wystawie jest indywidualna interpretacja i refleksja. Druga strefa ma charakter informacyjno-prognostyczny, gdzie w sposób ikonograficzny zawarte są statystyki dotyczące postępującego rozwoju urbanistycznego oraz konsumpcji terenów zielonych, wraz z prognozami wskazującymi na konsekwencje utrzymania prezentowanych trendów. Strefa ta nakierunkowuje odbiorcę na zagadnienia, wokół których kształtowana jest narracja wystawy. Trzecia strefa ma charakter abstrakcyjny; pozwala odczuć na wielu płaszczyznach poznawczych, materię, którą posługują się projektanci w celu dokonywania aneksji kolejnych terenów biologicznie czynnych. W strefie tej odbiorca otrzymuje przestrzeń i warunki do uporządkowania myśli i refleksji nad tematem postępującej urbanizacji.

Ukształtowanie wystawy ma zwrócić uwagę na kwestię wyborów, których kierunek decyduje o jakości przestrzeni, w której żyjemy. Wystawa wskazuje jednak, że ten wybór nie jest oczywisty i jednoznaczny. Wskazuje, że między dwoma pozornie skrajnymi kierunkami występują podobieństwa utrudniające podjęcie jednoznacznego wyboru. Ścieranie się racji, myśli, priorytetów, zasad itd. symbolizowane przez przestrzeń centralnego architektonu, symbolizuje przy tym, że proces wyboru jest procesem trudnym i często mocno niezdefiniowanym.

Moralność, będąca głównym tematem wystawy, ma w niej zatem charakter symboliczny. Stawiamy w niej tezę, że rozwój technologiczny nie uchroni przyszłości przed negatywnymi skutkami ekspansji środowiskowej człowieka. Wystawa stawia także otwartą tezę, że w obliczu politomicznego charakteru procesu projektowego, odpowiednio ukształtowana moralna postawa staje się najmocniejszym ogniwem utrzymującym właściwy kierunek rozwoju cywilizacyjnego. Mocniejszym od procedur legislacyjnych, norm i traktatów. Treści w niej zawarte starają się wskazać potencjalnie negatywne kierunki, a stawiane otwarte pytanie o to, w którym momencie powinniśmy zaprzestać dalszego wzrostu rezonują wokół moralnej postawy jaką powinien przyjąć każdy z uczestników tego wzrostu. To właśnie głęboko zakorzeniona moralność powinna wskazywać nam, że nie jesteśmy właścicielami przestrzeni lecz jedynie ją wypożyczamy. Powinniśmy więc robić wszystko by móc ją zwrócić. Wyraz ten prezentowany jest w sposobie doboru materiałów kształtujących wystawę. Kształtowanie to pozwala na rozmieszczenie w jej przestrzeni surowych półproduktów procesu budowlanego oraz zwrócenie ich do dalszego użytku po zakończeniu ekspozycji aby mogły być powtórnie wykorzystywane, a cykl ich życia pozwalał na realne ograniczenie wpływu na środowisko naturalne.